KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. PONIEDZIAŁEK, 12 MARCA 1928 R. Nr. 72.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 51.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Koniec sesji
RADY LIGI NARODÓW.

Genewa, 11-3. (PAT.) Rada Ligi Narodów zakończyła wczoraj wieczorem swą 49 sesję. Rada Ligi przyjęła sprawozdanie van Blocklanda w sprawie incydentu w St. Gotthard, które oświadcza m. in., że celem uzyskania dodatkowych informacyj od rządu węgierskiego komitet specjalny, złożony z przedstawicieli 3 państw, przedstawi sprawozdanie na czerwcowej sesji Rady Ligi. Oświadczenie to zostało jednomyślnie przyjęte.

Genewa, 11-3. (PAT.) Minister Stresemann opuści Genewę dopiero w poniedziałek. Przed odjazdem odbędzie on konferencję z ministrem Zaleskim.

Genewa, 11-3 (PAT.) Briand, jak również szereg innych mieszkających w Paryżu delegatów państw wchodzących w skład Rady Ligi Narodów, opuścili Genewę w niedzielę popołudniu. Chamberlain wyjechał z Genewy wczoraj wieczorem.

Paryż, 11-3. (PAT.) Omawiając bilans ostatniej sesji genewskiej, pisma paryskie zauważają przeważnie odnośnie do sprawy przemytnictwa kulomiotów, że dzięki jasno określonemu stanowisku Brianda zasada inwestygacji została obroniona, a nawet wzmocniona. Został stworzony precedens, którego niektórzy się obawiali, a autorytet Ligi Narodów nie odniósł żadnego szwanku.

Tajemniczy strzał
W SPOKOJNEJ DZIELNICY KRAKOWA.

Kraków, 11-3. — Wczoraj wieczorem huk wystrzału wstrząsnął mieszkańcami ul. Barskiej. Z restauracji Heli Kempler (Barska 46 w Krakowie) wybiegł obficie brocząc krwią, człowiek w mundurze policjanta i zwalił się na chodnik. Jak się okazało, był to posterunkowy P. P., Antoni Kosmala, przybyły z Pińczowa. Wobec tego, że Kosmala mówić nie może i co chwila traci przytomność, śledztwo napotyka na duże trudności. Istnieją dwa przypuszczenia: albo Kosmala oddał do siebie strzał w celu samobójczym, albo też postrzelili go jego własnym rewolwerem jacyś złoczyńcy. Narazie, wszakże, prawdę ustalić trudno.

ZWROT MIENIA POLSKIEGO Z ROSJI

Warszawa, 11-3. — W związku z podpisaniem układu z Rosją z dn. 16 lutego 1926 r. nastąpił ostatnio odbiór polskich wszelkich muzealij, numizmatów, gobelinów itd. z Leningradu. Następny transport z muzealjami i drogocennemi pamiątkami przybędzie pod koniec miesiąca. Drogocenne zbiory oddane będą dyrekcji zbiorów państwowych, która od siebie przeprowadzi podział pamiątek pomiędzy muzea polskie.

ORDERY ZA GŁUPOTĘ.

Częstochowa, 11-3. — W Częstochowie dwaj pomysłowi oszuści urządzili następującą aferę:

Zaopatrzywszy się w rozmaite fałszywe dowody dwaj młodzi ludzie, jeden w dość zniszczonem palcie, a drugi w jesionce, obchodzili dyrektorów fabryk i robotników częstochowskich i zbierali większe lub mniejsze datki na fundusz żelazny poległych w obronie kraju obywateli.

Przemówienia ich były tak rzewnie przekonywujące, że datki sypały się do ich skarbonek „jak z rogu obfitości". Nabrawszy naiwnych obywateli Częstochowy na sumę około 10.000 zł., a nie chcąc być zdemaskowanymi, aferzyści wyjechali do Łodzi, aby tam obłowić się w podobny sposób. Policja jednakże wpadła na ich trop i ma nadzieję, że niedługo pomysłowych oszustów zatrzyma.

Najciekawszą jest rzeczą, że oszuści, prócz kwitów wydawali jakieś żetony i nadzwyczajne ordery, które podobno ofiarodawcy bardzo chętnie brali.

Wybory do Senatu.

LICZBA SENATORÓW POSZCZEGÓLNYCH OKRĘGACH.

Warszawa, 11-3. (Tel. wł.) Wczoraj dokonano wyborów w 17 okręgach wyborczych (województwach). Wybierano 93 senatorów, przyczem poszczególne okręgi (województwa) wybierały następującą ilość senatorów:

M. st. Warszawa — 4, Warszawskie—7, Łódzkie — 8, Kieleckie—9, Lubelskie —7, Białostockie — 4, Poleskie—3, Nowogródzkie — 3, Wileńskie—4, Wołyńskie—5, Tarnopolskie — 5, Stanisławowskie — 4, Lwowskie — 9, Krakowskie— 7, Śląskie — 4, Poznańskie — 7, Pomorskie — 3.

Razem więc z okręgów wychodzi 93 senatorów, z listy państwowej otrzymają zaś ugrupowania, które uzyskały mandaty przynajmniej w trzech okręgach, 18 mandatów.

Ogólna liczba senatorów wynosi przeto 111 (jedną czwartą część liczby posłów sejmowych).

MAŁA FREKWENCJA W WARSZAWIE.

Warszawa, 11-3. (PAT.) Gdy w ub. niedzielę wszystkie biura obwodowe były od samego rana oblężone przez głosujących, a ogonki obywateli, spełniających swój zaszczytny obowiązek sięgały gdzieniegdzie niemal pół kilometra długości, to dzisiaj zaalarmowano Warszawę, że we wszystkich polskich okręgach wyborczych uderza niebywale mała frekwencja głosujących. Do godz. 4 według obliczeń ilość głosujących nie przekraczała 25 proc. uprawnionych do złożenia swego głosu. Natomiast w biurach wyborczych, w których zwykle pada duża ilość głosów składanych na listy komunistyczne, również i obecnie stoją ogonki solidarnych mas zaagitowanych przez żywioły wywrotowe. Niemal we wszystkich polskich obwodach głosowanie odbywa się bez wyczekiwania na swoją kolejkę. Zaledwie 20—30 sekund poświęca wyborca, by spełnić swój obowiązek. Listy partyjne wysłały na miasto o wiele mniej, niż w zeszłą niedzielę agitatorów, ujawniających wskutek obojętności przechodniów minimalną agitację. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

PRZEBIEG WYBORÓW NA ŚLĄSKU.

Katowice, 11-3. (PAT.) Głosowanie do Senatu rozpoczęło się o godz. 9 rano. Prawdopodobnie mroźny wiatr i śnieżyca wpłynęły na to, że ruch wyborców w całem województwie jest słaby. W poszczególnych obwodach miasta Katowic udział głosujących do południa dochodził do 30 proc, w innych był ten procent niższy. Porządek nie został nigdzie zakłócony.

Królewska Huta, 11-3. (PAT.) Do południa napływ wyborców był nieznaczny. W jednym z lokali wyborczych przy ul. 3 Maja wybuchł z nieznanej przyczyny niewielki pożar, który zaraz ugaszono. Zapaliła się mianowicie szafa. Nie wpłynęło to jednak na tok czynności komisji wyborczej..

Katowice, 11-3. (PAT.) O godz. 16 głosowało na całym obszarze województwa Śląskiego przy małym ruchu przeciętnie 50 do 60 proc. wyborców. W Katowicach mieście procent ten doszedł w niektórych obwodach do 63 proc.

Katowice, 11-3. (PAT.) Do godz. 18.30 udział wyborców na terenie województwa Śląskiego wynosił przeciętnie około 70 proc. W powiecie Świętochłowickim głosowało dotąd 85—90 proc. W Katowicach mieście 80—85 proc. W Królewskiej Hucie przeciętnie 66 proc., a w komisji obwodowej nr. 15 oddało głosy 90 proc. wyborców.

CZĘŚCIOWE WYNIKI W WARSZAWIE, W POZNANIU I KRAKOWIE.

Warszawa, godz. 24 (radjo). W 102 obwodach wyborczych w Warszawie jest następujący wynik wyborów do Senatu: nr. 1 — 20891 gł., nr. 5—839 gl., nr. 13— 8410 gł., nr. 18—13323 gł., nr. 24—13764 gł.

Kraków miasto (56 obw.): nr. 1 — 8002 gł., nr. 2—6731 gł., nr. 17 (żydzi)— 4253 gł., nr. 24—71 gł., nr. 25—4263 gł.

Poznań powiat: nr. 2—810 gł., nr. 7— 587 gł., nr. 11—2 gł., nr. 15—18 gł., nr. 18—320 gł., nr. 21—2156 gł., nr. 24—1379 gł., nr. 25—976 gł., nr. 30—172 gł.

Warszawa, godz. 1 i pół. (Tel. wł.) Wyniki wyborów ze 160 obwodów: nr. 1— 33.035 gł., nr. 2—9437 gł., nr. 13—12.472 gł., nr. 18—21.321 gł., nr. 24—22000 gł., nr. 33—8688 gł.

Kraków (miasto), godz. 1 i pół w nocy: nr. 1—15700 gł., nr. 2—13300 gł., nr. 17—9700 gł., nr. 25—7300 gł.

WYNIK WYBORÓW W LUBLINIE.

Warszawa, (Tel. wł.), godz. 1 i pół w nocy. Z Lublina donoszą: po obliczeniu głosów z całego województwa lubelskiego dokonano podziału mandatów: nr. 1 — 2 m., nr. 2—2 m., nr. 10 — 1 m., nr. 24 — 1 m., nr. 18 1 m.

Usiłowane otrucie dwóch zakochanych młodzieńców

PRZEZ MŁODĄ DZIEWCZYNĘ, KTÓRA CHCIAŁA SIĘ POZBYĆ SWYCH ADORATORÓW.

Bydgoszcz, 11-3. — Sfery towarzyskie Bydgoszczy wstrząsnęła do głębi wiadomość o zamachu samobójczym dwuch studentów, którzy usiłowali pozbawić się życia. Przed kilku dniami wezwano telefonicznie jednego z lekarzy do znanej rodziny przy ul. Pomorskiej w celu udzielenia pomocy dwum zatrutym osobom.

Po przybyciu na miejsce, lekarz zastał dwuch młodzieńców w stanie nieprzytomnym z objawami ciężkiego zatrucia sublimatem. Byli to 20-letni Eugenjusz K., student uniwersytetu warszawskiego i Józef S., syn obywatela ziemskiego z pod Gniezna. Po kilkugodzinnych zabiegach udało się desperatów doprowadzić do przytomności.

Okazało się, że obydwaj młodzieńcy kochali się w 17-letniej Wandzie Cz. A skoro doszli do przekonania, iż jeden drugiemu przeszkadza, powzięli szalony pomysł rozstrzygnięcia walki przy pomocy amerykańskiego pojedynku. Zgodzili się więc, iż każdy z nich wypije równocześnie po filiżance kawy czarnej, przyczem w jednej z filiżanek będzie się znajdowała trucizna.

Z zamiaru tego zwierzyli się Wandzie Cz., prosząc, aby ona przygotowała napój i do jednej ze szklanek wsypała truciznę. Panna Cz. skwapliwie przyjęła propozycję i otrzymaną dozę sublimatu podzieliła na dwie połowy sypiąc nie do jednej, lecz do obu filiżanek, poczem wyszła do drugiego pokoju, nie chcąc być świadkiem śmiertelnej libacji.

Zawiadomiona o wszystkiem policja aresztowała pannę Cz. Podczas śledztwa przyznała się ona, że truciznę wsypała do obydwuch filiżanek w nadziei pozbycia się w ten sposób uciążliwych adoratorów. Po złożeniu 5.000 zł. kaucji pannę Cz. zwolniono z aresztu, do czasu rozprawy sądowej.

Niedoszłych samobójców po przepłukaniu żołądka zabrali rodzice do domu.

Francuzi skonfiskowali
5 MILJONÓW DOLARÓW.

Nowy Jork, 11-3. (AW.) Ogólną sensację wywołało tu rozwiązanie zagadki zaginięcia wielkiej przesyłki pieniężnej w wysokości 5 miljonów dolarów, która przekazana została ze związku sowieckiego do nowojorskiego Chase National Banc. Okazuje się, iż bank francuski zasekwestrował w drodze przez Francję tę sumę na podstawie istnienia depozytów banku francuskiego w rosyjskim banku państwowym, które uległy konfiskacie po bolszewickim przewrocie październikowym.

Fabrykacja książąt rosyjskich
POD PATRONATEM W. KS. CYRYLA.

Paryż, 11-3. — Zamieszkały we Francji pretendent do tronu rosyjskiego w. ks. Cyryl Włodzimierzowicz nadał godność książęcą morganatycznej wdowie po zabitym przez bolszewików wielkim księciu Michale Aleksandrowiczu hr. Brasowej oraz synowi jej, Jerzemu.

Jest to trzeci wypadek nadania godności książęcej przez w. ks. Cyryla, który działając jako starszy w rodzie Romanowów, nadał tytuł książęcy p. Krasińskiej, żonie swego brata w. ks. Andrzeja Włodzimierzowicza, słynnej baletnicy Krzesińskiej oraz tytuł książęcy Iljińskiej — żonie swego kuzyna w. ks. Dymitra Pawłowicza.

CHOROBA PREMJERA CZECHOSŁOWACKIEGO.

Praga, 11.3 (AW) „Prawo Lidu" donosi, że prezydent ministrów Szwehla znów ciężko zachorował i nosi się z zamiarem dymisji. Na jego miejsce upatrzony jest obecnie minister oświaty Hedża lub prezydent izby Malipetr.

PRZESILENIE W ANGIELSKIM PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

Londyn, 11.3 (AW) Przesilenie produkcji węglowej w Anglji trwa w dalszym ciągu. Wczoraj właściciele kopalń i zastępcy organizacyj górniczych południowej Walji wydelegowali wspólną deputację do rządu, która ma przedstawić krytyczne położenie przemysłu węglowego tego zagłębia. Zaznaczyć należy, że ceny węgla od roku 1913 obniżyły się o 13 proc.

STRZELANINA NA WIECU.

Paryż, 11.3 (Tel. wł.) Na zgromadzeniu komunistycznem w Lyonie doszło do strzelaniny. Mianowicie, kiedy mówca komunistyczny ukazał się na trybunie padło w tłumie około 300 strzałów rewolwerowych. Sześć osób odniosło rany.

ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY

Wiedeń, 11.3 (AW) Wczoraj o godz 5-ej popołudniu został tu dokonany na jednej z najruchliwszych ulic śródmieścia Kolowrat Ring niesłychanie zuchwały napad rabunkowy na jeden z prywatnych domów bankowych. Mianowicie przed dom bankowy Rosenberg zajechał samochód z którego wysiadło dwuch bardzo elegancko ubranych mężczyzn. Z rewolwerami w ręku zmusili dwie urzedniczki do zachowania spokoju i splondrowali kasę, poczem uciekli. Dotychczas policja nie zdołała wpaść na trop bandytów.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

12 PONIEDZIAŁEK	Dziś Grzegorza W. Jutro Krystyny P. Wsch. słońca 5 m 58 Zach. „ 17 m. 35

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Hotel Potemkin".

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Wtorek 13 b. m. — „Madame Butterfly". Środa dnia 14 b. m. „Występy chóru dońskich Kozaków".

× **ZASIŁEK DLA KOLEJARZY.** Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów ma minister komunikacji inż. Romocki wystąpić z wnioskiem w sprawie przyznania 45 proc. jednorazowego zasiłku także dla niestałych pracowników kolejowych. Przyznanie tego zasiłku kosztowałoby skarb państwa około 5 miljonów złotych.

× **TAKSY KURACYJNE W UZDROWISKACH.** W dniach najbliższych wejdzie pod obrady Rady ministrów nowela do ustawy uzdrowiskowej. Uznaje ona następujące miejscowości za uzdrowiska o charakterze użyteczności publicznej: Druskieniki, Iwonicz, Jaremcze, Krzeszowice, Lubień, Nałęczów, Rymanów, Solec, Iwoszowice, Truskawiec, Worochta i Zaleszczyki. Dotychczas uzdrowiskami takiemi były tylko: Ciechocinek, Inowrocław, Krynica, Morsztyn, Otwock, Rabka, Szczawnica, Zakopane i Żegiestów. Ponadto nowela upoważnia ministra spraw wewnętrznych do nadawania gminom prawa do czasowego pobierania taks kuracyjnych. Dotyczy to gmin, do których corocznie wyjeżdża znaczna ilość letników, a dochód z taks może być użyty na cele, związane z polepszeniem warunków sanitarnych oraz na uprzyjemnienie i udogodnienie pobytu letników. Do pobierania taks kuracyjnych będą upoważnione przedewszystkiem kąpieliska nadmorskie.

× **NOWE MUNDURY STRAŻY CELNEJ.** Umundurowanie straży celnej ulegnie zmianie, na mocy rozporządzenia Min. skarbu z 8 lutego rb. Dotychczas zasadniczy kolor munduru był zielony, w porze letniej zaś koloru khaki, obecnie pozostanie tylko ten drugi. Krój kurtki systemem frencha francuskiego, dotąd obowiązujący dla całego personelu straży celnej, pozostanie tylko dla wyższych funkcjonarjuszy, dla niższych obowiązywać będzie zwykła kurtka mundurowa, z kieszeniami wewnętrznemi. Czapka, dotąd rogatywka, będzie okrągła (angielska); guziki, orzełki i cyfry nie żółte, ale oksydowane białe (u wyższych funkcjonarjuszy nie złote, ale oksydowane srebrne). Patki na kołnierzu w tym samym co dotąd kolorze (ciemnozielony), nieco zmienionego kształtu; na kołnierzu kurtki niższych funkcjonarjuszy będzie tak jak i u wyższych orzełek, numer zaś porządkowy funkcjonarjusza przypięty na piersi kurtki lub płaszcza. Zmianie ulegną również odznaki szarż: u niższych funkcjonarjuszy nie kąty na rękawach koloru ciemno-zielonego lub złotego, ale wąskie patki koloru khaki i na nich poprzeczne taśmy srebrne oksydowane, przyczem u przodowników odpadną złote taśmy na wypustkach kołnierza. U wyższych funkcjonarjuszy zamiast złotych tasiem i węzłów na rękawach — takie same jak u niższych funkcjonarjuszy patki, a na nich gwiazdki typu oficerskiego, u inspektorów nadto obszycie patek srebrną taśmą. Taśmy złote na kołnierzach odpadają również. Naogół więc, znaczne uproszczenie. Odznaki szarż i patki mają być zmienione do końca marca rb., termin donaszania zielonych mundurów, płaszczów i czapek ustali naczelny inspektor straży celnej.

POLYDYNA 4.

Wczorajsze wybory w okręgu nr. 21.

WRAŻENIA OGÓLNE.

Równie, jak i dzień wyborów do Sejmu, niedziela wczorajsza minęła w Zagłębiu nader spokojnie. Nigdzie nie zanotowano żadnych awantur na tle agitacji wyborczej. Wyborcy dość licznie spieszyli do urn wyborczych, choć, sądząc na oko, frekwencja była słabsza, niż w dniu wyborów do Sejmu. Przyczyniło się do tego znaczne osłabienie agitacji w ub. tygodniu, a jeszcze bardziej wietrzny i mroźny dzie.ń

Wbrew złośliwej opinji o kobietach, że z reguły ukrywają one swój wiek, wyborczynie, liczące ponad lat 30, dorównywały liczebnością wyborcom i z równym im zapałem spełniały swój obowiązek obywatelski.

Wśród wyborców, spieszących do biur wyborczych, kolportowano głównie kartki z numerkami: 1, 2 i 13, zarówno więc z tego, jak i przedewszystkiem z wyników wyborów do Sejmu, należy przypuszczać, że o głosy wyborców do Senatu w naszym okręgu odbędzie się rozgrywka przedewszystkiem między temi trzema ugrupowaniami politycznemi.

FAŁSZ I PODSTĘP ŚRODKIEM AGITACYJNYM.

W czasie odbywających się wczoraj wyborów w Sosnowcu, w Będzinie, w Dąbrowie i Zawierciu a zapewne we wszystkich także miejscowościach województwa Kieleckiego, zarzucono masowo następującą odezwą (Wydawca: Kobyliński. Drukarnia Udziałowa w Sosnowcu):

> Polski Blok Katolicki nr. 25. Baczność wyborcy do Senatu! Lista Polskiego Bloku Katolickiego uzyskała w całem województwie Kieleckiem około 120.000 głosów (?!), podczas gdy nr. 24 zdobył 74589 głosów (?!) Dążenia nasze, poczynione w Warszawie (?!), o wystawienie jednej listy do Senatu, spełzły na niczem i to nie z naszej winy (?!) **Ewangielik Wolf, kandydat listy nr. 24, pcha się konieczne do Senatu.** Katolicy! Nie wolno wam powtarzać błędów z wyborów sejmowych....

Przytoczyliśmy tylko część odezwy, która od początku do końca jest **jednym stekiem kłamstw.** Fałszywe są cyfry 120.000 i 74.589, gdyż rezultat wyborów na terenie województwa Kieleckiego, jest raczej odwrotny, kłamliwą jest wiadomość o spełznięciu jakichś dążeń „nie z naszej winy", a **ukoronowaniem tych wszystkich kłamstw jest nazwanie rzymsko-katolika p. Wolfa, kandydata listy katolicko-narodowej nr. 24, ewangelikiem** po to, ażeby poderwać autorytet listy katolicko-narodowej i **w sposób podstępny** oderwać jej bodaj wszystkie głosy w tych miejscowościach, gdzie wzmiankowaną ulotkę tak skwapliwie rozrzucano.

Ażeby kres położyć łajdactwu, w którem chadecy Zagłębia Dąbrowskiego wzięli bodaj rekord wzmiankowaną odezwą, by wreszcie przeprowadzić sanację w zakamarkach partyjnych, pokrywanych w tym wypadku **nazwiskami osób, którym zgoła nie wypada szermować pospolitem kłamstwem,** należałoby sprawę wyjaśnić przed forum sądowem i szermierzy kłamstwa nauczyć trochę rozumu.

Ponieważ jednak kłamliwa odezwa mogła stać się w dniu wyborów poważną podrywką, na użycie której żadna z występujących u nas partyj nie zdobyła się, należy przypomnieć art. 107 ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu z dnia 28 lipca 1922 r., który brzmi:

> Sąd Najwyższy unieważni wybór posła lub wybory zaprotestowane: 1) Jeżeli zostanie stwierdzone, że w danym okręgu wyborczym dopuszczono się przy wyborach przekupstw, wymuszeń, **fałszu lub jakichkolwiek podejść** w rozmiarach, zdolnych zmienić wynik wyborów.

Czy autorom kłamliwej odezwy zależało na stworzeniu lub dostarczeniu komuś argumentu, potrzebnego dla unieważnienia wyborów?

WYNIKI GŁOSOWANIA W POW. BĘDZIŃSKIM I ZAWIERCIAŃSKIM.

O godz. 2 i pół nad ranem otrzymaliśmy następujące dane, dotyczące wyborów do Senatu w powiecie Będzińskim: nr. 1—27411 gł., nr. 2—10767, nr. 3—148 gł., nr. 10—89 gł., nr. 11—61 gł., nr. 18—7740 gł., nr. 24—6293 gł., nr. 25—659 gł., nr. 33—2481 gł., nr. 36—27 gł., nr. 13—13614 gł. (unieważnione).

W pow. Będzińskim głosowało około 73 proc. uprawnionych.

W pow. Zawierciańskim: nr. 1—8732 gł., nr. 2—4400 gł., nr. 3—1400 gł., nr. 10—27 gł., nr. 11—6 gł., nr. 24—1343, nr. 25—1846 gł., nr. 36—2 gł.

Co się tyczy list nr. nr. 13, 18 i 33, to do chwili oddawania numeru pod prasę nie zdołano obliczyć głosów, które padły na te listy.

W pow. Zawierciańskim głosowało około 55 proc. uprawnionych do głosowania.

Wyniki te częściowo tylko charakteryzują ostateczne wyniki wyborów senackich w województwie Kieleckiem. Ostateczny rezultat z obliczenia wszystkich głosów z całego województwa i podział mandatów podamy w numerze jutrzejszym.

O los Stow. właścicieli nieruchomości

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

Pisaliśmy niedawno o tarciach i niesnaskach wśród członków Stow. właścicieli nieruchomości w Dąbrowie, wynikłych skutkiem warcholskiej działalności kilku osobników, którzy usiłowali placówkę tę opanować, a następnie wyzyskać dla swych celów.

„Obywatelskie" te zabiegi na szczęście zawiodły i osobnicy ci zmuszeni zostali do kapitulacji. Aliści okazuje się, iż krecia robota trwa nadal i kilku warchołów prowadzi w dalszym ciągu destrukcyjną działalność, zmierzającą do opanowania Stowarzyszenia i ujęcia kierownictwa w swe ręce.

W związku z tem należy ostrzec poważnych i zrównoważonych obywateli, aby mieli się na baczności przed farbowanymi lisami, usiłującymi ze Stow. uczynić sobie jeszcze jedno źródło dochodu.

Stowarzyszenie ma na celu obronę prawa własności oraz interesów właścicieli nieruchomości i jest placówką niezmiernie potrzebną, tymczasem działalność warchołów zmierza do rozbicia instytucji, czemu świadomi obywatele powinni się energicznie przeciwstawić i odpowiednio potraktować szkodników, chcących żerować w tem środowisku.

× **Z WAGONU** pociągu towarowego nr. 2592 na szlaku Sosnowiec — Ząbkowice skradziono worek soli.

Tajemnicze samobójstwo

MŁODEGO KANCELISTY.

W kancelarji kontroli wagonów na stacji Łazy między innemi pracował **20-letni kancelista, Stanisław Wojdała, zamieszkały w Zawierciu.** Ostatniej nocy Wojdała, mając dyżur był sam w kancelarji.

O godz. 2.30 z pokoju doleciał do uszu pracowników przebywających w sąsiednich ubikacjach **głuchy odgłos strzału rewolwerowego.** Zaniepokojeni urzędnicy pobiegli czemprędzej do kancelarji. Tu oczom ich przedstawił się straszny widok: **na stole biurowym leżał z przestrzeloną głową nie dający już znaku życia Wojdała.** Ciało młodego samobójcy przeniesiono do jednego z wagonów stojących na bocznicy do czasu oględzin sądowo-lekarskich.

Samobójca nie pozostawił żadnego listu, któryby wskazywał przyczyny rozpaczliwego kroku.

Policja prowadzi dochodzenie.

× **BIURO PRZEKAZÓW ZAGRANICZNYCH W PKO.** Dążąc do ułatwienia stosunków finansowych z zagranicą, P. K. O. uruchomiła biuro przekazów zagranicznych. Za pośrednictwem tego biura PKO. przekazuje dla swoich klijentów obrotu czekowego i oszczędnościowego wszelkie kwoty marazie do następujących państw: Stanów Zjednoczonych, Anglji, Francji, Belgji, Holandji, Niemiec, Szwajcarji, Włoch, Austrji, Czechosłowacji, Węgier oraz do w. m. Gdańska.

Wygrana loterji państwowej.

3-ci DZIEŃ CIĄGNIENIA.

W 3-cim dniu ciągnienia 5-ej klasy 16-ej loterji pastwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25.000 zł. nr. 30901.

15.000 zł. nr. 12681.

5.000 zł. nr. 46570.

Po 3.000 zł. nr. 62632 81242 11918.

Po 2.000 zł. nr. 17215 35188 50948 81423 84034 100112.

Po 1.000 zł. nr. 3652 4184 24121 26943 33241 33376 34663 37470 44085 44760 63475 76309 95494 102529 10545 109514 121089 122349 122708 128603.

Po 600 zł. nr. 8148 26012 35255 38884 61904 73259 77908 83392 88110 94841 100072 115409 122293.

P 500 zł. nr. 20657 22353 25696 29157 34793 44704 46048 51314 52519 66163 71396 85645 87569 111128 11260 117344 120863 122003 123217 125215.

Po 400 zł. nr. 363 1918 2208 3190 3292 4008 4267 4582 4746 5362 6240 6288 7246 7694 7924 9633 11979 12606 13681 14338 151163 16815 17532 17655 19367 19880 20864 22449 23482 25065 25572 27755 29868 29981 32005 33109 33156 33068 33397 33663 33961 36183 37892 38689 38786 38878 39935 40503 40998 41020 41730 41892 42168 42409 42419 44130 46262 46341 46723 46878 46930 52069 52144 52272 52957 54702 53038 53852 53937 57526 57960 61182 62833 64712 67124 67308 67337 67655 68933 69833 69905 72203 72880 74318 76399 77298 77706 77781 77883 78726 79461 79535 80160 82306 82683 83009 83848 84807 85766 86525 86829 87911 88422 88432 88750 89063 94808 96819 97186 97332 97399 97800 98414 100582 104436 104859 105856 105893 106666 106677 107177 107392 108458 109066 109078 109706 112440 112511 112693 115073 117477 117933 117958 117997 20583 121676 122885 123320 123332 123356 123544 123548 123930 124784 125329 125734 126076 127145 127366 128018 128036 128309 128867 129210.

× **KOLEJE PAŃSTWOWE BĘDĄ PŁACIŁY MIASTOM PÓŁ PROCENT OD OBROTU.** Przez kilka lat Związek miast polskich domagał się, aby koleje państwowe płaciły związkom komunalnym miejski podatek przemysłowy, który, jak wiadomo, jest dodatkiem do państwowego podatku przemysłowego. Miasta dowodziły, iż prawnie należy się im pół procent od sumy obrotu poszczególnych stacyj i przystanków kolei państwowych. Po trzech latach starań Ministerstwo skarbu zgodziło się wreszcie na wypłacanie miastom tego podatku. W celu ustalenia obrotu, Ministerstwo komunikacji poleciło wszystkim stacjom i przystankom opracować wykazy obrotów od dnia 1 stycznia 1925 do 31 grudnia 1925 r. Wymiarem podatku zajmą się Izby skarbowe. Po ustaleniu wysokości podatku, należnego od poszczególnych stacyj, Izby skarbowe rozpoczną wypłacanie podatku odpowiednim związkom komunalnym.

× **RESTAURACJE KOLEJOWE.** Ministerstwo komunikacji wydało do dyrekcyj kolejowych okólnik, w którym nakazuje energiczne kontrolowanie ilości i jakości podawanych w restauracjach i bufetach kolejowych potraw i napojów oraz ścisłe przestrzeganie warunków higjenicznych i czystości w bufetach kolejowych. Szczególniejszą uwagę poleciło Ministerstwo komunikacji zwrócić na restauracje, znajdujące się na stacjach granicznych, ze względu na ich znaczenie reprezentacyjne i liczne przejazdy zagranicznych obywateli.

× **NIEPOPRAWNY ZŁODZIEJ.** Przed niedawnym czasem został wypuszczony z więzienia, celem poratowania zdrowia, zawodowy złodziej, Proszowski Josek. Wyszedłszy w tych dniach ze szpitala niedługo cieszył się wolnością. W ub. sobotę mianowicie Proszowskiego schwytano na ulicy Miłej w Sosnowcu, dźwigającego na plecach worek mokrej bielizny, pochodzącej z kradzieży. Proszowskiego aresztowano, bieliznę zaś pozostawiono w wydziale śledczym, gdzie oczekuje ona na swego właściciela.

Popierajcie L. O. P. P.

FELJETON.

Śmiech — to zdrowie.

O naturalnym i sztucznym śmiechu. — „Uśmiech sardoniczny". — Śmiech kurczowy. — Wpływ kolorów na usposobienie. — Chory kardynał i jego małpka. — Śmiech skazańców.

Nawet ludzie przejęci całkowicie powagą życia potrafią śmiać się serdecznie — powiedział któryś z filozofów. O logice sentencji tej pamiętać powinni owi „moraliści", którzy nie przestają zrzędzić na niewinne uciechy, nie rozumiejąc widocznie, że najlepszym eliksirem życiowym i niezawodnym środkiem leczniczym jest — szczery, niewymuszony śmiech. Śmiech, to przywilej człowieka, — w przeciwstawieniu do zwierzęcia, które najwyżej potrafi zdobyć się na „przyjazne szczerzenie zębów", ale nigdy nie będzie śmiało się śmiechem oczu, jak to czyni człowiek. Z medycznego punktu widzenia śmiech jest oczywiście rzeczą prozaiczną, mianowicie niczem więcej, jak prostem ściąganiem mięśni, biegnących wpoprzek policzka, w związku z czem następuje równocześnie odchylenie kącików ust. To też można za pomocą słabego prądu elektrycznego wywołać u człowieka uśmiech sztuczny. Atoli widok twarzy, pobudzonej w ten sposób do śmiechu, jest niesamowity: gdy bowiem twarz jest roześmiana, oczy pozostają poważne, powodem zaś tego objawu jest brak reakcji mięśni powiek, wywołującej przy naturalnym śmiechu owe delikatne fałdziki w kątach oczu. Poza śmiechem wytworzonym sposobem elektrycznym oraz chichotem, spowodowanym łaskotaniem, istnieją jeszcze inne rodzaje sztucznego śmiechu, nie mającego z wesołością nic wspólnego.

Do rzędu tych ostatnich należy zwłaszcza znany „uśmiech sardoniczny" konających. Jest to poprostu nieświadomy skurcz pewnych zamierających mięśni. Określenie „sardoniczny" pochodzi od rośliny „herba sardonica", której przypisywano właściwość wywoływania takiego „martwego uśmiechu".

Kiedy dziecko przez sen się uśmiecha, powiadają, że widzi igrających aniołków... Tego poglądu nie podzielają medycy, którzy są zdania, że w większości takich wypadków odgrywają rolę nader ziemskie przyczyny, zwłaszcza pewne — zaburzenia żołądkowe. Tak więc wiedza burzy piękne wierzenia ludzkości! Objawy gwałtownego kurczowego śmiechu dają się często zauważyć u ludzi, zapadłych na wściekliznę, przyczem twarz ich wykrzywia się w odrażający grymas, przybierając wygląd szczekającego psiego pyska.

Tak, jak z jednej strony śmiech może być wyrazem choroby, tak znów z drugiej może stać się przyczyną nagłego powrotu do zdrowia. Już w starodawnych księgach medycznych śmiech zalecany jest jako środek leczniczy i przytaczane są liczne wypadki odzyskania zdrowia po serdecznem uśmianiu się. Oto pewien kardynał francuski złożony był ciężką niemocą. Lekarze, widząc, że wszelkie ich zabiegi po zostają bez wyniku, odstąpili go. Któregoś dnia pacjent, wodząc zmęczonemi oczyma po komnacie, dostrzegł swoją faworytkę — małpkę, która, igrając wesoło, w pewnym momencie podchwyciła leżący na stole biret kardynalski i nałożyła go sobie na głowę. Widok ten był tak ucieszny, że schorzałego dostojnika porwał szalony śmiech. Śmiech w rezultacie okazał się zbawiennym, powodując najwidoczniej pęknięcie jakiejś złośliwej wewnętrznej narośli i kardynał wkrótce ku zdumieniu przybocznych medyków, mógł opuścić łoże.

Szczególną właściwość pobudzania do śmiechu i wesołości ma mieć podobno czerwone światło. Fakt ten skonstatowano po raz pierwszy w wytwórni płyt fotograficznych Lumier'a, gdzie ze względu na wyrabiane przedmioty — oświetlenie było czerwone. Oto zauważono, że robotnicy byli tam zawsze w wesołem usposobieniu, śmiali się głośno i rozmawiając, żywo gestykulowali. Stan ten zmienił się jednak z chwilą zastosowania światła zielonego: umilkł śmiech i śpiew; zanikła wesołość; robotnicy stali się małomówni, mrukliwi.

Rozmaite są zatem źródła śmiechu ludzkiego, powodem nie zawsze jest radość, czasem bywa nawet — strach!

Kiedy nieszczęsna Anna Boleyn wstępowała na rusztowanie, zapytała kata, czy zna się dobrze na swojem rzemiośle. Na jego brutalną potakującą odpowiedź, delikwentka roześmiała się głośnym — ostatnim śmiechem.

Śmiejąc się do rozpuku, szedł na miejsce stracenia pewien przywódca chińskiego powstania bokserskiego. Rozgniewany tą niewczesną wesołością konwojujący oficer kazał skazańcowi zamilczeć. Ten nie zwracał na to uwagi.

— Czego się tak radujesz? — zapytał go jeden z żołnierzy.

— To nie radość — odparł niefortunny bokser — ja się tak głośno śmieję, abyście nie słyszeli, jak szczękam zębami!

Morska ekspansja Czechosłowacji

W KIERUNKU MORZA ŚRÓDZIEMNEGO, WZDŁUŻ DUNAJU, KU PORTOM NIEMIECKIM, A OSTATNIO W STRONĘ GDAŃSKA I GDYNI.

Myśl wykorzystania morza w stasunkach handlu zewnętrznego czyni w ostatnim czasie w Czechosłowacji znaczne postępy.

Z portem macierzystym w Trieście uprawiają żeglugę morską czechosłowackie parowce „Legja" o nośności 6.000 ton i „Arno" o nośności 3.000 ton. Na morzu Śródziemnem kursuje statek szkolny „Villa Vellebita" którego portem macierzystem jest Bakar w Jugosławji. Na jego pokładzie 36 uczni nawigacyjnych odbywa podróże ćwiczebne po morzu Śródziemnem.

Czechosłowacja ma zapewnione sobie traktatem Wersalskim utworzenie własnych stref eksterytorjalnych w portach niemieckich Hamburga i Szczecina, oraz korzysta z międzynarodowej żeglugi na Dunaju, jak również z umiędzynarodowionej po wojnie żeglugi rzecznej na Łabie i Odrze.

Praktycznie Czechosłowacja ma największe zainteresowanie w żegludze na Dunaju, gdzie port Bratislava zyskuje szybko poważne znaczenie. Na Łabie towarzystwa czeskiej żeglugi oddawna współpracują z towarzystwami niemieckiemi.

W Hamburgu istnieje specjalny Moldauhafen dla statków przybywających z góry rzeki, mianowicie z Czech, na co wskazuje sama nazwa (Moldau jest zniekształceniem słowiańskiej Wełtawy nad którą leży Praga Czeska). Czesi jednak nie zadowalają się tym portem i dążą do uzyskania terenów, któreby pozwoliły na przeładunek ze statków rzecznych i z kolei na parowce oceaniczne.

W ostatnim czasie Czechosłowacja w związku z importem rudy szwedzkiej do Czechosłowacji przez Gdańsk który już przybiera większe rozmiary, interesować się zaczęła portem w Gdyni. W specjalnym numerze półurzędowej „Prager Presse" pojawił się niedawno bardzo obszerny i rzeczowy artykuł o budowie i rozwoju portu w Gdyni.

Wskazuje to, że wobec centralnego położenia lądowego Czechosłowacja i nadal będzie dzieliła uwagę pomiędzy Triestem, portami ujściowemi Dunaju, Hamburgiem a Gdynią i własną polityką eksportową będzie się starała zdobyć wyloty te dla swego handlu, zapewniając w miarę potrzeby możność przypisania do tych portów jako macierzystych swych własnych statków handlowych.

Narazie ciążenie Czechosłowacji w kierunku południowo - zachodnim (Triest, kierunek kolejowy) i południowo - wschodnim (Dunaj, kierunek wodny) jest znacznie większe aniżeli w kierunku północno - zachodnim (Hamburg, kierunek wodny) i Gdynia (kierunek kolejowy). Można się spodziewać, że w najbliższym czasie Czechosłowacja w znacznej mierze zwróci uwagę na kierunek na Gdynię, który dla niej jest nowy lecz na którym napotka niezaprzeczenie na daleko idące ułatwienia, czego dowodem jest już dotychczasowa nasza polityka taryfowa w przewozach Gdańsk — Czechosłowacja dla rudy żelaznej.

Możliwość otrzymywania cukru z powietrza.

PODSTAWOWA REAKCJA ŻYCIA. — JEDEN Z NAJWIĘKSZYCH TRIUMFÓW WIEDZY CHEMICZNEJ. — FUNDAMENT POD NOWĄ GAŁĄŹ PRZEMYSŁU.

Sensacyjne odkrycie poruszyło ostatnio cały świat naukowy. Dwom angielskim chemikom udało się otrzymać w laboratorjum **związki organiczne z kwasu węglowego i wody pod wpływem działania promieni słonecznych bez udziału żywych komórek.** Odkrycie to stwarza nowe możliwości przed nauką, a doniosłość jego wynika z faktu, że właśnie wspomniany proces chemiczny tworzenia związków organicznych z kwasu węglowego i wody **jest podstawową reakcją życia.**

Głównym składnikiem substancji żywych ustrojów jest węgiel, względnie jego połączenia. Człowiek i świat zwierzęcy czerpie potrzebne mu do życia związki węgla, spożywając **inne zwierzęta oraz rośliny.** I właśnie te ostatnie są fabrykami, w których **wytwarzają się podstawowe produkty do budowy wszelkiej innej substancji organicznej.** Surowcem przerabianym przez nie jest dwutlenek węgla (bezwodnik kwasu węglowego), zawarty w atmosferze i wodach. Rośliny zielone przyswajają dwutlenek węgla z powietrza, to znaczy, wyzwalają z niego węgiel, który następnie z wodą tworzy węglowodany jak np. cukier. Rozbicie jednak tak trwałego połączenia jak dwutlenek **węgla na jego składniki wymaga dużej energji, którą dostarcza słońce,** przyczem niezwykle doniosłą rolę w tym procesie odgrywają ciałka chlorofilowe.

Z powstałych przy przyswajaniu węglowodanów rozwija się wielka różnorodność reakcyj chemicznych, po wstaje **wielka mnogość związków i ustrojów.** Z kolei pod wpływem procesów życiowych następuje spalanie powstałych pierwotnie związków organicznych z powrotem na wodę i bezwodnik węglowy, który w ten sposób powraca do atmosfery, by znowu rozpocząć nowy obieg. Gdyby całkowita ilość węgla, przyswajanego przez rośliny spalała się z powrotem na bezwodnik, to wtedy zawartość jego w powietrzu byłaby stała. **Ale nie cała materja roślinna ulega spaleniu.** Część przechodzi w formy martwe, ulega procesowi mineralizacji: powstają takie ciała, jak węgiel kamienny, torf, ropa itp. Człowiek wydobywając te ciała i spalając wyrównuje za kłóconą równowagę pomiędzy ilością przyswojonego i oddanego z powrotem atmosferze bezwodnika węglowego.

Dotychczas mimo usilnych starań nie udało się tego procesu odtworzyć **w pracowni chemicznej bez udziału żywych komórek.** Proces przyswajania węgla zachodził jedynie w zielonych częściach roślin w obecności chlorofilu.

Jeżeli udało się to zagadnienie rozwiązać w laboratorjum chemikom angielskim, to należy to uważać za jeden **z największych triumfów wiedzy chemicznej.**

Uczeni angielscy poddawali roztwory kwasu węglowego w wodzie działaniu promieni pozafiołkowych lampy rtęciowo-kwarcowej, lub też światła słonecznego. Jako przenośników energji, w zastępstwie chlorofilu, używali ciał nierozpuszczalnych w danym roztworze doskonale sproszkowanych. Po dwugodzinnem naświetlaniu otrzymali **związki zbliżone do cukru na razie w ilości nieznacznej,** a to z powodu braku tak doskonałego katalizatora jak chlorofil.

Jako ciał zastępujących chlorofil używali najpierw sproszkowanego siarczanu baru, wodorotlenku glinowego i węglanu cynku, które na swej powierzchni zagęszczały kwas węglowy. Znacznie lepszy rezultat otrzymali przez zastosowanie barwnych połączeń niklu i kobaltu.

Oczywiście nie można twierdzić, że **proces ten nadaje się do technicznej produkcji.** Jednakże można powiedzieć, że położono w ten sposób **fundament pod nową gałąź przemysłu, która przetwarzać będzie mogła bezwodnik węglowy powietrza na wartościowe związki,** podobnie, jak obecnie produkujemy z azotu powietrza ponad 1000 ton dziennie cennych produktów chemicznych.

Możemy więc w niedalekiej przyszłości doczekać się cukru z powietrza.

Nasz dział radjowy.

BIULETYNY WYBORCZE.

Wzorem ubiegłego tygodnia, kiedy to sprawozdania wyborcze do Sejmu, nadawane przez P. A. T. na drodze bezdrutowej, pozwalały radjosłuchaczom całego państwa śledzić za wynikami akcji wyborczej, zorganizowało Polskie Radjo również i obecnie przy rozgrywce do Senatu podobną służbę sprawozdawczą.

Piewsze komunikaty nadawane będą przez mikrofon warszawski i transmitowane na wszystkie pięć radjostacji już w dniu wyborów t. j. dziś w niedzielę od godz 23.30. Dnia następnego (poniedziałek) biuletyny będą nadawane od godz. 10 rano w odstępach półgodzinnych do późnej nocy t. j. do ustalenia definitywnych rezultatów. Program normalny musiał skutkiem tego być tak ułożony ażeby nie kolidować z nadawanymi biuletynami.

Tak oto dzięki radju — wyniki głosowania będą nam wiadome przed odczytaniem ich w prasie. **(ar).**

PROGRAM

na poniedziałek 12 marca br.

KATOWICE:

10.00 10.30 11.00—Biuletyny wyborcze PAT

11.50 — Sygnał czasu, kom. lotn. meteor. oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.

12.00 12.30 13.00 13.30 14.00 14.30 15.00 15.30 16.00 16.30 — Biuletyny wyborcze PAT.

16.40 — Odczyt p. t. „Jak powstały Tatry? wygł. dr. E. Passendorfer.

17.00 — Biuletyn wyborczy PAT.

17.10 — Wykład języka polskiego (kurs niższy).

17.30 — Biuletyn wyborczy PAT.

17.40—Program dla najmłodszych „Skrzynka pocztowa".

19.00 — Biuletyn wyborczy PAT.

19.10 — Odczyt p. t. „W sprawie serwitutów górskich" — wygł. p. Alfred Okołowicz.

19.30 — Biuletyn wyborczy PAT.

19.40 — Rozmaitości.

20.00 — Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów.

20.30 — Biuletyn wyborczy PAT.

20.40 — Koncert wieczorny.

21.00 — Biuletyn wyborczy PAT.

21.10 — Dalszy ciąg koncertu.

21.30 — Biuletyn wyborczy PAT.

21.40 — Dalszy ciąg koncertu.

22.00 — Biuletyn wyborczy PAT.

22.10 — Sygnał czasu i komunikaty.

22.30 — **2.00** — Biuletyn wyborczy PAT.

Ze świata.

ANKIETA FILMOWA.

P. Sindney Bernstein, właściciel kilku kinematografów londyńskich wpadł na pomysł rozesłania 30,000 kwestjonarjuszy do rozmaitych filmowych przedsiębiorców, do lekarzy, księży, aktorów i do członków parlamentu. Chodziło o wyjaśnienie powodów, dla których publiczność chodzi do kina. Dla filmu, dla scenarjusza, czy też dla „gwiazdy"? Odpowiedzi wypadły następująco: frekwencja publiczności na dramatach salonowych wynosi 14.75 proc., na komedjach 14.5 proc., na filmach awanturniczych — 14.25 proc, na melodramatach 12.5 proc., na filmach historycznych — 12 proc., wojennych 10.75 proc. Mężczyźni wykazują lekką predylekcję do filmów awanturniczych, na drugiem miejscu stawiają dramaty salonowe, na trzeciem — komedje. Kobiety uczęszczają najwięcej na filmy salonowe, w drugiem rzędzie — na komedje.

Rzeczy ciekawe.

Z POSTĘPEM CZASU...

Niegdyś, odważni eksploratorowie, udający się wgłąb tajemniczych puszcz podzwrotnikowych, zabierali ze sobą najróżnorodniejsze świecidełka, któremi obdarowywali dzikich mieszkańców Afryki, zdobywając sobie w ten sposób ich życzliwość. Dziś, zapoznawszy się — dzięki występom Josephine Baker — z istotnemi upodobaniami murzynów, zyskuje p. Macomber, znany myśliwy amerykański sympatję ciemnoskórych plemion in ną zupełnie metodą. Mianowicie, posiada on w swoich kufrach podróżnych udoskonalone radjoaparaty, pozwalające mu urządzać wspaniałe popisy wokalno - instrumentalne dla licznego audytorjum afrykańskich melomanów. Na prywatnym jachcie jego, pływającym wzdłuż wybrzeży — czyż trzeba dodać, że p. Macomber jest amerykańskim miljarderem?!— znajduje się potężna stacja nadawcza, przesyłająca karawanie myśliwych utwory, specjalnie dostosowane do ucha murzyńskiego. Skończyła się era szklanych paciorków...

SZTUCZNE MORZE.

W jednem z miast amerykańskich zbudowano basen, do którego spróbowano zastosować urządzenie, mające wytwarzać sztuczne fale następującym sposobem: trzy wielkie cylindry w kształcie dzwonów wsuwano i wysuwano z wody z szybkością osiemnastu razy na minutę. Ruch ten otrzymywano zapomocą maszyny parowej, która służyła równocześnie do ogrzewania wody i powietrza w sali. Urządzenie to było oczywiście ukryte. Fale rozpraszały się na pochyłonych brzegach basenu, jak na plaży. Kąpiący się, mieli w ten sposób złudzenie prawdziwego morza, a fale wysokości metra przewracały ich z łatwością.

UCZCIWOŚĆ ARTYSTYCZNA.

Bywają ludzie, niezawsze zadowoleni z płodów swej pracy. Najczęstsze wypadki nadmiernej skromności dają się zauważyć u artystów - malarzy. Nierzadko zdarza im się podobać. I tak znany artysta Vlaminck orzekł pewnego dnia, iż dzieła jego wykonane przed r. 1914 nie mają żadnej wartości. Udał się zatem do sławnego handlarza obrazów, którego specjalnością były właśnie obrazy Vlamincka i rzekł: „Pan posiada pewną ilość moich obrazów... Wiem, że przywiązuje pan do nich pewną cenę. Otóż, płótna te nie mają żadnej wartości... Proszę mi je oddać, gdyż muszę je zniszczyć". Kupiec zaprotestował, tłumacząc się, iż każde z tych arcydzieł warte jest conajmniej 5—6 tysięcy. „Wieleż żąda pan za wszystkie?" — spytał Vlaminck. Uzgodniwszy cenę, Vlaminck zapłacił, odebrał płótna i powróciwszy do domu, spalił je...

CZWORONOGA KACZKA... DZIENNIKARSKA.

Trudno nam, mieszkańcom Europy sprawdzić wiarogodność informacji, podanej przez prasę amerykańską, a mającej wszelkie cechy bluffu. Mianowicie, reporterzy nowojorscy zapewniają uroczyście, że „Princesse Jacqueline" może swobodnie porozumiewać się z każdym, wyszczekując —cienkim, lecz najzupełniej wyraźnym falsetem — odpowiedzi na pytania, stawiane jej przez publiczność zwiedzającą wystawę psów w Bostonie. Pana swojego, mister Robinsona ze stanu Kentucky, wita ów cudowny buldog poufałem: „Hello!", osobom postronnym dobitnie zaznacza swoją wolę lakonicznem: „Chcę", lub „nie chcę", zna nawet takie słowa, jak nprz.: „Lift", etc. Mister Robinson oświadczył w interwiewie — „Princesse Jacqueline" nie udziela wywiadów,—że jego buldog jest kompletnym samoukiem, który przyswoił sobie mowę ludzką, bawiąc się całymi dniami z dziećmi farmerów.

FOTOGRAFJA Z POWIETRZA.

Jak donosi „Neues Wiener Journal" wynalazca radiotelegrafji kapitan Fulton produkował w końcu ub. miesiąca w sali Grand Hotelu przed licznie zgromadzonymi widzami swój niesłychanie ciekawy i uproszczony aparat i odbierał fotografje, nadawane przez stację nadawczą tak sprawnie i lekko, że zdumiona rzesza widzów, a zarazem słuchaczy miała wrażenie, że ogląda sztuki czarnoksięskie. Rzeczywiście trudno dzisiaj zwykłemu śmiertelnikowi nadążyć w skokach naprzód umysłów genialnych, których geniusz polega nietylko na wynalazczości, lecz na sztuce uprzystępnienia ogółowi swoich zdobyczy. Radiofotografja ma nietylko kolosalną przyszłość dla celów politycznych, naukowych, dziennikarskich, w kryminalistyce i t. p., lecz może stać się niesłychanie miłą rozrywką dla amatorów. Nie wymaga nadzwyczajnych przygotowań ani kosztów; wystarczy posiadać normalny aparat radjowy z głośnikiem; zamiast głośnika właśnie załącza się aparat radjofotograficzny, materjał zaś składa się z papieru, przesyconego roztworem soli jodowej. Na sygnał, podobny do sygnału telegraficznego aparatu Morsego, który zaczyna zdjęcia, odbiera się na papier fotografję; powtórny sygnał zakańcza odbiór.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania w Częstochowie zakład fryzjerski za 4,000 zł. i pokój z kuchnią. W tem część komorniany policzony za rok. Wiadomość, Częstochowa, Mała 19. Ruprecht. 1470

Maszyna średnia do wyrobu wód gazowo—owocowych 700 butelek w pakach do sprzedania. Wiadomość Kurjer Zachodni Będzin 1508-2

Małe auto w dobrym stanie do sprzedania. Józef Warmus, Katowice II, Krasowska 68. 1478

Z przyczyny wyjazdu i zmiany stałego pobytu jest do sprzedania dom w dobrym stanie i w dobrym punkcie z obszernem placem do budowy z urządzeniem wodociągowem, Wiadomość, Miła 5 u gospodarza lub tel. 1—11. 1464-3

Zgubione dokumenty.

Gancarz Piotr zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Grodźcu. 1472-3

Unieważnia się zagubioną kartę mobilizacyjną, wydaną przez PKU. Warszawa—powiat na nazwisko Józefa Kasprzykowskiego. 1490-3

Jakób Żak zgubił legitymacje zasiłkową, wydaną przez Magistrat w Będzinie. 1507

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kratce	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"